

DODATEK PRZEDEMERYTALNY NA RAZIE NIE DLA CELNIKÓW

Minęło 9 miesięcy, odkąd w wybranych mundurowych formacjach wprowadzono świadczenie motywacyjne. Jego zadaniem było zatrzymanie w służbie tych najbardziej doświadczonych funkcjonariuszy. Wciąż jednak, dodatek – potocznie zwany przedemerytalnym – nie trafia do wszystkich funkcjonariuszy w kraju, a jedynie do tych z formacji podległych MSWiA oraz do Służby Więziennej. O rozszerzenie ustawy implementującej nowe rozwiązania od początku walczą funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej, alarmując, że sytuacja kadrowa w służbie jest krytyczna. Kierownictwo resortu finansów, jak się wydaje, nie zamierza wnioskować o nowelizację przepisów, a MSWiA, będące pierwotnie gospodarzem projektu, ma teraz sporo na głowie i ocena skuteczności wprowadzonego w ubiegłym roku rozwiązania oraz ewentualne rozszerzanie katalogu służb nie jest dziś zapewne tym, co spędza sen z powiek ministrom z ul. Batorego.

Batalia o świadczenie motywacyjne, które mundurowym z Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa i Służby Więziennej, przysługuje po 25 (1500 złotych) i 28,5 (2500 złotych) latach służby trwa od momentu, kiedy rząd zaprezentował szczegóły rozwiązania. Pierwotnie obejmować ono miało jedynie formacje podległe MSWiA, jednak ostatecznie do ustawy, po interwencji resortu sprawiedliwości, dopisano Służbę Więzienną. O to samo walczyli też celnicy, jednak reakcja ich zwierzchnika, którym jest minister finansów okazała się spóźniona. Zapisy dotyczące Służby Celno-Skarbowej nie znalazły się więc w projekcie ani na etapie prac rządu, ani podczas dalszego procedowania ustawy w parlamencie. Ostatecznie dokument przyjęto, stał się obowiązującym prawem, a celnicy dodatków nie otrzymali.

Selektywne potraktowanie służb mundurowych – jak zapewniali twórcy rozwiązań jeszcze przed ich wprowadzeniem – nie było przypadkiem. Dodatkowe pieniądze dla funkcjonariuszy z największym stażem służby to bowiem test. Z jednej strony chodzi o kwestię samofinansowania, które leżało u podstaw wprowadzenia przepisów, z drugiej o skuteczność kadrową, a mówiąc wprost o to, czy mundurowi faktycznie zdecydują się na pobieranie świadczenia i na emeryturę nie odejdą, czy jednak pieniądze nie przekonają ich do pozostania w służbie. I tu pojawia się podstawowe pytanie, dotyczące tego czy początkowe założenia są wciąż aktualne, a jeśli tak, to kiedy dokonane zostanie podsumowanie i zostaną podjęte decyzje co dalej.

Będzie kolejny krok?

Odpowiedź na to pytanie co dalej, przynajmniej jeśli chodzi o rozszerzenie obowiązującej dziś ustawy, nie jest wcale taka oczywista. Teoretycznie nikt nie twierdzi, że dodatek przedemerytalny nie zostanie do SCS wprowadzony, ale konkretnie też próżno szukać. Na początku sierpnia Związek Zawodowy Celnicy PL zwrócił się do szefowej Krajowej Administracji Skarbowej z pismem, w którym alarmowano o krytycznej sytuacji kadrowej w Służbie Celno-Skarbowej i konieczności wprowadzenia świadczenia motywacyjnego. "Należy pilnie powstrzymać odpływ doświadczonych kadr. Sprawa dotyczy bezpieczeństwa obywateli. Sytuacja jest krytyczna i należy działać niezwłocznie" – pisali celnicy.

Czytaj też: [W mundurowych szeregach wrze. Protest rozleje się na całą Polskę?](#)

Magdalena Rzeczkowska, w piśmie jakie ZZ Celnicy PL udostępnił niedawno, przypomina, że "propozycja Ministerstwa Finansów uzupełnienia projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach dotyczących wsparcia służb mundurowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz Służby Więziennej oraz niektórych innych ustaw, umożliwiająca przyznanie funkcjonariuszom Służby Celno-Skarbowej analogicznych rozwiązań w zakresie świadczeń motywacyjnych nie została uwzględniona w uchwalonej przez Parlament ww. ustawie". Dodaje też, że "w trakcie prac nad projektem Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wyjaśniał, że zamierzeniem tego projektu było objęcie świadczeniem motywacyjnym służb podległych MSWiA, oraz że nie tylko Służba Celno-Skarbowa została pominięta w projekcie, ale również inne służby mundurowe". Rzeczkowska przypomina, że szef MSWiA zapewnił, iż rozwiązania dotyczące świadczenia motywacyjnego będą rozszerzane na inne służby, po "sprawdzeniu wpływu jego działania na zapewnienie ciągłości służby oraz niezakłócony jej przebieg poprzez pozostanie w służbie po nabyciu prawa do emerytury w związku z otrzymaniem świadczenia motywacyjnego". Naturalnym pytaniem, jakie zadaje sobie z pewnością rzesza mundurowych z SCS, jest to, ile owe "sprawdzenie wpływu" będzie trwać. Jak pisze minister Rzeczkowska, "analiza skutków wprowadzenia świadczenia motywacyjnego musi jednak obejmować określony przedział czasu, aby można było wyciągnąć wnioski dotyczące jego oddziaływania". "Określony przedział czasu" pozostaje jednak wciąż niezdefiniowany konkretną datą, a co za tym idzie, wydaje się, że póki co status quo zostanie zachowany.

Resort finansów w piśmie odwołuje się do MSWiA, które projekt przygotowało i pilotowało. Jak mówił w maju w rozmowie z InfoSecurity24.pl Maciej Wąsik, wiceszef MSWiA, pytany o to, czy świadczenie działa tak jak przewidywano, powiedział, że czas od wprowadzenia świadczenia był bardzo trudny, głównie ze względu na pandemię koronawirusa, więc "nie za bardzo da się go porównać do analogicznego okresu sprzed roku". Przekonywał jednak, że "to świadczenie w dłuższej perspektywie będzie się samofinansowało", a "każdy miesiąc przebywania funkcjonariusza w służbie a nie na emeryturze, każdy miesiąc świadczenia przez niego pracy na rzecz bezpieczeństwa, brak konieczności zatrudniania na jego miejsce kolejnej osoby, szkolenia jej, to jest wymierny zysk".

Kiedy przyjdzie więc czas na podsumowanie i wnioski? Być może zbliżająca się rocznica wprowadzenia rozwiązań będzie pretekstem do tego, by przeanalizować czy wszystko działa tak, jak założył rząd i pomyśleć o rozszerzeniu ustawy o inne mundurowe formacje. Pamiętać jednak trzeba też, że MSWiA ma teraz na głowie także inne problemy, związane m.in. z rosnącą falą niepokoju w szeregach podległych sobie funkcjonariuszy. Kierownictwu resortu z pewnością bardziej dziś zaprzętą głowę sprawy związane z wprowadzeniem nowej ustawy modernizacyjnej niż te, odnoszące się do ewaluacji wprowadzonego przed rokiem rozwiązania. Kluczowa, z punktu widzenia rozszerzenia świadczenia motywacyjnego na inne służby mundurowe, jest też kwestia tego, czy faktycznie jest on dziś rozwiązaniem bezkosztowym. Jeśli tak, to kwestia dodania SCS powinna być jedynie formalnością, zupełnie inaczej jednak sytuacja wyglądać może, gdyby okazało się, że rozwiązanie generuje dodatkowe koszty dla budżetu. Dziś to jednak tylko przepuszczenia, a na wiążące dane, jeszcze chwile trzeba będzie poczekać.



**Instrumentalizacja konfliktu (wojny)
na potrzeby polityki państw
niebiorących w nim czynnego udziału**

Sklep.Defence **24**

Reklama